VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 135)**

z dnia 7 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 135)

7 czerwca 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2017) 170, 199, 207, 214, 215, 216, 221 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); JOIN(2017) 17, COM(2017) 217, 225, 228, 229, 233, 234, 235, 236, 237, 240 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Białą Księgę w sprawie przyszłości Europy. Refleksje i scenariusze dla UE-27 do 2025 r. (COM(2017) 2025 wersja ostateczna) i odnoszące się do niej stanowisko rządu,

III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (20 czerwca 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2015) 303),

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 19 czerwca 2017 r.,

V. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 22 i 23 czerwca 2017 r.,

VI. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji w 2016 roku: sprawozdanie ogólne z działalności Unii Europejskiej publikowane zgodnie z artykułem 249 (2) Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (C(2017) 1289 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

VII. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (8 i 9 czerwca 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2017) 188, COM(2015) 627, COM(2013) 534, COM(2016) 826, COM(2015) 634, COM(2016) 411, COM(2016)

723, COM(2017) 8, COM(2016) 270, COM(2016) 465, COM(2016) 466, COM(2016) 467, COM(2016) 272 COM(2016) 271, COM(2016) 468, COM(2016) 731, COM(2016) 883, COM(2016) 882, COM(2016) 881.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jakub Skiba** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Łukasz Piebiak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Renata Calak** zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju Ministerstwa Rozwoju, **Agnieszka Kapciak** radca ministra w MR, **Aleksandra Chmielecka** główny specjalista w Ministerstwie Cyfryzacji, **Krzysztof Sajdak** naczelnik wydziału w Ministerstwie Finansów, **Bernard Rumowski** główny specjalista w MF, **Dariusz Urbański** naczelnik wydziału w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Kinga Schlesinger** zastępca kierownika Wydziału Politycznego w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce, **Daria Kulczycka** dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu w Konfederacji Lewiatan, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Marek Jurek** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agnieszka Maciejczak**, **Paweł Witecki** i **Agnieszka Waciak** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Dorota Olejniczak** i **Justyna Łacny** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów i towarzyszące im osoby, a także posłów do Parlamentu Europejskiego. Szanowni państwo, chciałabym zaproponować zmiany w porządku dziennym posiedzenia. Jako pkt II proponuję rozpatrzenie dokumentu o sygnaturze COM(2017) 2025 Biała Księga w sprawie przyszłości Europy. Chciałbym także poinformować, że w materiale Ministerstwa Spraw Zagranicznych o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych otrzymaliśmy informację, że porządek obrad nie zawiera projektów aktów legislacyjnych UE, w związku z powyższym informację o Radzie będziemy rozpatrywać tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła zmieniony porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2017) 170, 199, 207, 214, 215, 216, 221; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy JOIN(2017) 17, COM(2017) 217, 225, 228, 229, 233, 234, 235, 236, 237, 240. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję. Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Białej Księgi w sprawie przyszłości Europy. Refleksje i scenariusze dla UE-27 do 2025 r. (COM(2017) 2025 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niej stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, jest mi niezwykle przyjemnie przedstawić dokument Komisji Europejskiej, który nie jest typowym przykładem pracy Komisji Europejskiej. Jest to dokument analityczny, studyjny, prawie że akademicki, który odnosi się do potencjalnych możliwych scenariuszy politycznych dla UE. Takie myślenie modelowe ma swoje oczywiste zalety, ponieważ pozwala w pewnym stopniu uporządko-

wać myślenie o tym, co jest możliwe, a co nie, natomiast chciałbym zastrzec, że z punktu widzenia politycznego wiemy dobrze, po dość długiej już historii UE, że praktyka odbiega od myślenia modelowego, jest zdecydowanie bardziej różnorodna, hybrydowa, złożona z wypadkowych różnych okoliczności politycznych, czasami zdarzeń, które mają miejsce w poszczególnych państwach członkowskich, zwrotach opinii publicznej, zwrotach wyborczych w poszczególnych państwach członkowskich. To daje nam efekt w postaci realnej integracji europejskiej, która, jak mówię, zwykle jest bardzo oddalona od czystych, paradygmatycznych, modelowych rozważań, którym Komisja Europejska w ostatnim czasie zdecydowała się oddawać. Co więcej, obiecuje nam, że będzie kontynuować swoją działalność studyjno-analityczną, przedstawiając kolejne podobnego gatunku komunikaty.

Z punktu widzenia, można powiedzieć, intelektualnego, z punktu widzenia inspiracji dla dyskusji politycznej, która jest potrzebna UE, jest to oczywiście ciekawe. Polska stoi na stanowisku, że faktycznie UE jest w sytuacji kryzysowej, a więc potrzebna jest reforma. W tym sensie Biała Księga odpowiada na tego typu zapotrzebowanie, by mówić poważnie o reformie, nie tylko kosmetycznej, ale i poważnej reformie polityk, instytucjonalnej, ale chciałbym bardzo mocno zastrzec, że to jest jeden z głosów i to w dodatku w obszarze, w którym Komisja Europejska ma bardzo słabe umocowanie. Pamiętajmy bowiem, że zmiany polityki instytucji w UE zależne są tylko i wyłącznie od woli państw członkowskich, które otwierają bądź zamykają możliwości zmiany traktatowej czy też zmiany politycznej. Głównym zadaniem Komisji Europejskiej jest implementowanie woli państw członkowskich, więc mamy tutaj do czynienia z komunikatem, dokumentem, który jest naprawdę bardzo nietypowy.

Ale aby się odnieść do treści tego dokumentu, przypomnę tylko, że Komisja wyobraża sobie pięć różnych scenariuszy rozwoju wypadków w UE. Jest to kontynuacja. Tutaj najłatwiej zdefiniować, co może być kontynuacją. Jest to po prostu Unia taka, jaką znamy, z pewnymi ograniczeniami, z wolą reformy agendy politycznej, tak jak to zostało ustalone na szczycie bratysławskim, z dotychczasowym nasileniem działań na rzecz lepszej jakości legislacji, czyli uporządkowania w szczególności prawa wtórnego UE. Oczywiście dalsze działania związane z celami czy projektami politycznymi, które nie są dokończone, takie jak wspólny rynek, w szczególności w zakresie usług, mobilności pracy i cyfrowego wymiaru rynku wspólnotowego, dalsza reforma unii gospodarczo-walutowej, ale w granicach tak naprawdę tego, co dzisiaj jest uważane za agendę unii bankowej, nie dalej, bezpieczeństwo granic, czyli to, co dzisiaj już mamy w agendzie, bezpieczeństwo wewnętrzne, zewnętrzne, tak jak to znamy dzisiaj. To jest natura kontynuacji, to znamy najlepiej. To jest tylko i wyłącznie odnotowanie punktu odniesienia, gdzie jesteśmy.

Drugi scenariusz to nic poza jednolitym rynkiem. Przypuszczam, że mało prawdopodobny scenariusz, biorąc pod uwagę to, że wbrew temu, co Komisja sugeruje, w zakresie nowych perspektyw, nowych rozdziałów, jak obrona, polityka migracyjna, bezpieczeństwo, nie w każdej dziedzinie konieczny jest impas. Państwa członkowskie są bardzo zróżnicowane, jeśli chodzi o stosunek do tych poszczególnych projektów. Polska jest tego dobrym przykładem. My nie bardzo widzimy możliwości, aby w zakresie polityki azylowej można było mówić o jakimś wielkim skoku integracyjnym, natomiast widzimy możliwości, by w zakresie polityki obronnej do takiego rozwoju doprowadzić. Więc to modelowe myślenie bardzo łatwo się zderza z rzeczywistością poszczególnych państw członkowskich. Polskie stanowisko nie jest tu odosobnione. Polityczna rzeczywistość wygląda trochę inaczej niż modele rysowane przez Komisję Europejską.

Takie myślenie w kategoriach redukcji projektu europejskiego do wspólnego rynku oczywiście zakłada przynajmniej powstrzymanie się od wielu innych polityk. Dość arbitralnie wskazana jest tutaj konsekwencja polityczna w postaci istotnego ryzyka dla wolności przepływu osób i dla wolności świadczenia usług. Nie rozumiem, dlaczego redukcja zainteresowania UE do wspólnego rynku miałaby skutkować w dodatku osłabieniem jednego z dwóch istotnych wymiarów wspólnego rynku. Jest to arbitralny wybór. Jeżeli wspólny rynek miałby być dołączony, jeżeli traktować poważnie to założenie, może być całkowicie kompletny bez pozostałych polityk, niekoniecznie musi to być okupione stratami politycznymi po stronie tych aspektów rynku, które są ważne dla Europy Środko-

wej. Być może to jest klucz do zrozumienia, dlaczego akurat te aspekty rynku zostały wskazane w tym modelu jako aspekty stratne, powiedzmy.

Trzeci scenariusz to scenariusz zakładający, że ci, którzy chcą robić więcej, mogą robić więcej. I tu również z politycznego punktu widzenia mogłoby to oznaczać jakieś olbrzymie otwarcie w kierunku zróżnicowania tempa integracji, natomiast w tekście samego komunikatu mamy wyraźne odniesienie do art. 20 traktatu, a więc do tego rodzaju elastyczności, który jest nam znany od bardzo wielu lat i który tak naprawdę nie przynosi żadnych szkód dla integralności i dla integracji, dla spoistości integracji. Art. 20 bowiem, w szczególności w korelacji z artykułami wykonawczymi z innych części traktatu, wyraźnie mówi, że tego typu elastyczność jest możliwa tylko i wyłącznie poza sferami, gdzie mamy do czynienia z kompetencją wyłączną UE, że tego typu elastyczność nie może być realizowana, jeśli przynosi szkodę dla integralności projektu, w szczególności w zakresie spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej. Z takimi ograniczeniami można sobie łatwo wyobrazić, że tak naprawdę obiecując skok integracyjny dla tych, którzy chcą więcej w danym momencie, czy też mogą więcej z powodów politycznych, lądujemy w scenariuszu pierwszym, czyli w scenariuszu kontynuacji. Instrumenty elastyczności są znane państwom członkowskim od bardzo wielu lat, są nawet używane przez państwa członkowskie, w szczególności w zakresie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, jak rozumiem, z obopólną satysfakcją. Te państwa, które chcą robić więcej w niektórych obszarach, takich jak Prokuratura Europejska, zapewne są zadowolone, że mogą to robić, a te państwa, które nie chcą się przyłączać do tego typu inicjatyw, jak Polska w przypadku Prokuratury, zapewne również są zadowolone, że nie muszą tego robić wbrew własnej woli. Więc ten typ elastyczności, nieodkładający się na integralności projektu, w szczególności wspólnego rynku, jest jak najbardziej scenariuszem dopuszczalnym, który niczego nowego nie wnosi. Jest tak naprawdę odsłoną scenariusza kontynuacji.

Czwarty scenariusz to przekonanie, że można robić mniej, ale bardziej efektywnie. Tutaj mamy już całkowitą dowolność wyboru polityk, w zakresie których możemy robić bardziej efektywnie. Wskazane są takie obszary jak innowacja, handel, bezpieczeństwo, w tym powołanie wspólnej unijnej agencji ds. terroryzmu i przeciwdziałania terroryzmowi i agencji azylowej, jak rozumiem, rozwoju agencji, którą już dzisiaj mamy. Wskazana jest również polityka obrony i zarządzania granicami. We wszystkich tych obszarach akurat Polska czuje się dość komfortowo. Wszystkie te obszary Polska uznaje za obszary ważne z punktu widzenia działania UE, więc byłoby stosunkowo łatwo znaleźć się w tego typu scenariuszu, gdyby on był faktycznym scenariuszem rozwoju UE. Z drugiej strony mamy wskazanie wzmocnienia strefy euro na dość ogólnym poziomie, ale należy wnioskować, że to jest coś więcej niż dokończenie unii bankowej, skoro te scenariusze mają się tak istotnie różnić co do charakteru ze scenariuszem kontynuacji.

Arbitralnie wskazany jest spadek zainteresowania polityką regionalną, zdrowiem publicznym, zatrudnieniem i polityką społeczną. Przypomnę, że polityka regionalna była zaprojektowana jako polityka traktatowa, nie jako element polityk publicznych, które mają mieć jakieś istotne znaczenie samoistne. To były raczej polityki, które miały tonizować skutki dysproporcji na wspólnym rynku, który był otworzony w momencie członkostwa, a może nawet i wcześniej, i który stwarzał nieproporcjonalne przewagi konkurencyjne, którym należało zaradzić przez przyspieszenie wyrównywania poziomu rozwoju regionalnego. Wydaje mi się, że to również należy uznać za arbitralne.

Bardzo często zresztą w tym dokumencie pojawia się taki dobór polityk, które miałyby być awansowane bądź deskalowane, bądź minimalizowane, który można uznać po prostu za arbitralny. W bardzo wielu politykach, takich jak azyl, klimat, energia, mamy omijanie raf. Gdyby mnie ktoś spytał, gdzie UE może robić mniej, to momentalnie bym wskazał politykę azylową i klimatyczną, gdzie możemy osiągać bardzo podobne wskaźniki, czego polityka klimatyczna jest krytycznym przykładem, akademickim, więc powinno się podobać twórcom tego dokumentu. Gdybyśmy założyli, że logika unijnej polityki klimatycznej jest zbliżona do logiki globalnej polityki klimatycznej, a więc polityki opartej o wykonywanie benchmarku, osiąganie celów bez wchodzenia w to, jakimi instrumentami je osiągamy, to mielibyśmy do czynienia z likwidacją jednego z głównych napięć

politycznych wewnątrz UE na gruncie kształtowania tych instrumentów, które będąc zunifikowanymi, nie pasują do każdej polityki gospodarczej każdego państwa z osobna w tym samym stopniu. Krótko mówić, generują nieproporcjonalne koszty w niektórych państwach członkowskich. O tym dokument milczy z niewiadomych dla mnie powodów.

Piąty, najbardziej ambitny scenariusz, to założenie, że możemy robić znacznie więcej niż dotychczas razem. Wskazane tu jest wzmocnienie współpracy we wszystkich dziedzinach takich jak: obrona, migracja, handel, energia, rynek w aspekcie cyfrowymi usługowym, wzmocnienie instytucjonalne, które zakłada, że podejmowanie decyzji w ramach UE byłoby szybsze. Wskazany jest element efektywności podejmowania decyzji w UE, co jest oczywiście ważne z punktu widzenia takiego paradygmatu, że więcej, silniej, razem, ale zupełnie jest oderwane od okoliczności politycznych, które już dzisiaj są wyświetlonymi okolicznościami politycznymi, a mianowicie faktem, że wiele państw członkowskich czuje się niekomfortowo w sytuacji, kiedy istnieje olbrzymie przynajmniej ryzyko, ale czasami jest ono zrealizowane, omijania interesów poszczególnych państw członkowskich w imię efektywności podejmowania decyzji. Krótko mówiąc, w systemie podejmowania decyzji, w szczególności w systemie międzynarodowym, efektywność podejmowania decyzji nie jest jedyną wartością. Również jakość podejmowanych decyzji jest wartością, ponieważ tego typu efektywnie podejmowane decyzje mogą po prostu prowadzić do dezintegracji samej Unii, jeżeli utrzymywałby się trend alienowania interesów poszczególnych państw członkowskich, poszczególnych regionów. W oczywisty sposób Unia straciłaby wartość reprezentacji interesów czy wzmacniania interesów poszczególnych państw członkowskich, a do tego powoływane są unie, tak swoją drogą. Unia sama w sobie nie jest wartością. Jest wartością, o ile spełnia oczekiwania państw członkowskich do wzmacniania wspólnych interesów. W piątym scenariuszu wskazana jest oczywiście unia obronna. Ten temat pojawia się niejednokrotnie. Należy się domyślać, że jest to unia obrona, która idzie znacznie dalej niż nawet dotychczas zgłaszane procesy i wzmocnienie budżetu.

Reasumując, to jest dość trudne, bo mam świadomość tego, że jesteśmy trochę w seminaryjnym nastroju. Tak naprawdę ten dokument zasługuje na to, żeby był omawiany w sposób seminaryjny, nie aż tak politycznie, jak to jest właściwe dla komisji sejmowej i dla skromnego ministra, a nie akademika. Reasumując, w moim przekonaniu to jest cenny dokument z punktu widzenia zasadniczego celu, który jest zbieżny z polskimi oczekiwaniami, by rozmawiać poważnie na temat reformy Unii. Każdy taki głos, w szczególności gdy idzie z bardzo poważnego kierunku instytucjonalnego, jest rzeczywiście cenny. Myślenie modelowe rzadko wytycza drogę dla polityki, zwłaszcza gdy to myślenie modelowe w sposób intencjonalny próbuje ominąć rafy, które w oczywisty sposób są już dzisiaj wyświetlone. Te rafy, które są tam niedocenione, to prawie całkowite oderwanie scenariuszy od problemu politycznego zmiany traktatów, prawie całkowite oderwanie w szczególności od tych scenariuszy, które zakładają skok integracyjny, od realiów politycznych UE, które dzisiaj są takie, że nie pozwalają myśleć o istotnym skoku integracyjnym w prawie żadnej dziedzinie integracji. Bardzo słabo są zarysowane konsekwencje budżetowe poszczególnych scenariuszy. W przypadku scenariuszy ambitnych, w szczególności tych, które miałyby się odnosić do reformy strefy euro, która by wykraczała poza instrumenty regulacyjne, czyli dokończenie unii bankowej, oznaczałoby to, że nagle znaczna część państw strefy euro, zwłaszcza północy, jest narażona na bardzo poważne presje fiskalne, na bardzo poważne presje na podwyższenie transferów finansowych. Myślę, że skala tej zmiany to jest potrojenie, a być może przemnożenie przez pięć dotychczasowych transferów na poziom zwykłego, regularnego budżetu UE. Nie twierdzę, że to jest całkowicie niemożliwe, ale jeżeli ktoś chce na serio zmagać się z problemem radykalnej zmiany, radykalnej reformy unii gospodarczo-walutowej, to musi brać pod uwagę czynnik pierwotny, czyli zmianę skali transferów. Jeżeli przysłuchamy się dyskusji, która cały czas na marginesie trwa, niedługo nabierze rozpędu, na temat regularnych transferów, czyli dotychczasowej składki na rzecz budżetu unijnego na poziomie 1% PKB, to w większości państw członkowskich mamy oszczędności. Uzasadnione bądź nie, trafne bądź nie argumenty, które są podnoszone, to jest nieistotne, bo polityczna rzeczywistość Unii dzisiaj jest taka, że społeczeństwa, parlamenty, a więc rządy nie mają

dzisiaj olbrzymiej gotowości do tego, aby podwyższać poziom transferów na poziom unijny. Pisanie więc scenariuszy radykalnej zmiany w zakresie strefy euro w oderwaniu od tego wydaje mi się, że jest ułatwianiem sobie zadania. Zadanie jest, niestety, dużo bardziej skomplikowane.

Co do polskiego stanowiska, to oprócz tego, że podzielamy przekonanie, że trzeba poważnie rozmawiać na temat reformy Unii, oprócz tego, że zwracamy uwagę na wewnętrzne sprzeczności interesów samej Unii, wewnętrzne sprzeczności fiskalne w strefie euro, chciałbym zwrócić uwagę, że istotą polskiego stanowiska w tej sprawie jest, powiedziałbym, pragmatyczny i nieortodoksyjny stosunek do przyszłości integracji. Wyobrażamy sobie sfery, w których integracja może osiągnąć olbrzymi awans. Może się rozwijać, nawet budując czysto wspólnotowe instrumenty działania. Te obszary to oczywiście cały obszar wspólnego rynku, wciąż niedokończony, ale także takie zagadnienia jak ochrona granic zewnętrznych, bezpieczeństwo zewnętrzne, bezpieczeństwo wewnętrzne, elementy polityki obronnej. Wyobrażamy sobie tutaj możliwy rozwój integracji. Są dziedziny, w których w tym samy czasie oczekiwalibyśmy przynajmniej ograniczenia ambicji w zakresie integracji, jeżeli nie wycofania się UE z tak aktywnego kształtowania polityk. Mam tu myśli na przykład politykę azylową czy też politykę klimatyczną.

Całej tej dyskusji, która jest przed nami, z polskiego punktu widzenia myślę, że będzie towarzyszył dokładnie taki stosunek – pragmatyczny i nieortodoksyjny. UE nigdy nie rozwijała się według jednego paradygmatu, typu paradygmat „więcej Unii”. Nie będzie się też rozwijała według paradygmatu „mniej Unii”. Będą dziedziny, w których będzie następowała zbieżność interesów państw członkowskich i, jak sądzę, zbieżność intencji, by budować zręby polityk unijnych w tych sprawach, które są faktycznie transgraniczne, które faktycznie mogą być lepiej rozwiązane na poziomie transgranicznym, na poziomie narodowym czy na poziomie unijnym. W tym samym czasie będą takie sprawy, w których będziemy dotykali ograniczeń politycznych i w których byłoby z politycznego punktu widzenia najlepiej, by się po prostu z tym pogodzić. W innym wypadku UE będzie narażona na to, że będzie traciła polityczną energię, polityczny impet, będzie, być może, nawet generowała toksyczne, negatywne emocje do wewnątrz, które dzisiaj już rodzą pytanie nad trwałością tego procesu, bez osiągania deklarowanych celów. Takiej ścieżki chcielibyśmy uniknąć. Wolelibyśmy ścieżkę, która będzie mniej ortodoksyjna, będzie odpowiadała na reale wyzwania i będzie zgodna z intencjami i możliwościami państw członkowskich tak dalece, jak się da.

Nie wiem, czy to państwu jakoś istotnie przybliża naturę tego akademickiego dokumentu, ale to jest tyle, co bym miał do powiedzenia przynajmniej na początek dyskusji, która, jak rozumiem, będzie miała teraz miejsce.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi za wprowadzenie do tematu. Proponuję, aby dzisiaj rzeczywiście potraktować ten temat bardzo sygnalnie. Myślę, i rozmawiałam już o tym z sekretariatem Komisji, że byłoby dobrze przygotować konferencję poświęconą UE, organizowaną przez nasza Komisję. Do tego chciałabym zmierzać, więc dzisiaj prosiłabym parlamentarzystów o bardzo króciutkie zasygnalizowanie problemów, tematów, które moglibyśmy potem rozwinąć, dyskutując jednak akademicko w trakcie spotkania seminaryjnego, konferencyjnego. Ale oddam w tej chwili głos panu posłowi Szymonowi Szynkowskiemu Vel Sęk, który jest sprawozdawcą do tego dokumentu. Bardzo bym prosiła o zwięzłe zabranie głosu.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Dostosuję się oczywiście do tej prośby. Nie będę więc powtarzał tego, co mówił pan minister, który zrelacjonował te pięć scenariuszy zarysowanych w propozycji Białej Księgi z 1 marca br. przez Komisję Europejską. powiem o pewnych refleksjach, może uzupełniając głos pana ministra, dotyczących tego dokumentu. To niewątpliwie ciekawy głos w dyskusji o przyszłości UE i faktycznie tak należałoby ten dokument traktować. On nie ma waloru aktu prawnego, w sensie prawnym, pozostaje poza systemem aktów prawa unijnego. Należy go traktować raczej jako pewien głos w dyskusji jednej instytucji, która i tak finalnie nie będzie podejmować decyzji w sprawie

przyszłości UE, bo jak trafnie wskazał pan minister, tę decyzję podejmą państwa członkowskie. W tym sensie każdy głos jest wart uwagi.

Gdzie dostrzegam słabości, jako sprawozdawca tego dokumentu. Po pierwsze ten dokument w istocie zarysowuje pięć scenariuszy wokół jednego kryterium, jeżeli przyjrzeć się temu szczegółowo, kryterium poziomu integracji. To znaczy, tak jakby główną odpowiedzią na pytanie, gdzie dalej ma zmierzać UE, była odpowiedź, czy w stronę większej, mniejszej integracji, braku zmian w zakresie integracji czy też w kierunku Unii wielu prędkości. Przyczyny problemów UE, kryzysu UE, wydają się znacznie bardziej wielowarstwowe i złożone, niż tylko miałyby dotyczyć kwestii stopnia zintegrowania państw członkowskich. Również odpowiedzi państw członkowskich na ten kryzys, wydaje się, że jednak muszą dotyczyć szerszej liczby obszarów i kryteriów, którymi będą się kierować przy udzielaniu odpowiedzi, jakie reformy w UE wprowadzić.

Tu poniekąd dotykamy też drugiego tematu, drugiej słabości tego dokumentu, mianowicie braku w istocie źródeł zdefiniowania problemów UE i przyczyn jej kryzysu. Wydawałoby się, że skoro są formułowane jakieś scenariusze, które mają przełamać ten kryzys, to oczekiwałoby się najpierw pewnej diagnozy. Ta diagnoza jest raczej pobieżna, raczej ogólnikowa, nie charakteryzuje się głębszą refleksją, która daje nam konkretne wskazanie źródeł kłopotów, a więc trudno też oczekiwać jakichś bardziej efektywnych odpowiedzi na te problemy.

Mając na uwadze powyższe, trudno się odnosić do poszczególnych scenariuszy, ponieważ one są zarysowane, jak powiedziałem, wokół jednej osi, a tych osi jest znacznie więcej. Można co najwyżej powiedzieć, że z polskiego punktu widzenia wydaje się, że najbardziej niebezpieczny jest scenariusz Unii wielu prędkości, czyli scenariusz trzeci. Wątpliwy również w wielu aspektach scenariusz czwarty, ale to jest tylko sygnalne zaznaczenie tej kwestii, ponieważ każdy z tych scenariuszy jest zarysowany w sposób niedoskonały i wymagałby szerszej dyskusji.

Ostatnią ze słabości, którą chciałbym wskazać, jest brak uwzględnienia w zaproponowanych pięciu możliwościach przyczyn, które mogą spowodować konieczność ich modyfikacji. Nazwałbym je czarnymi scenariuszami. Czyli: zagrożenie terrorystyczne, konflikty zbrojne, trudne do przewidzenia wyniki wyborów w poszczególnych państwach członkowskich, które mogą powodować, że dany scenariusz będzie musiał ulec modyfikacji. To wszystko tak jakby zupełnie nie było w tym dokumencie brane pod uwagę, przy założeniu, że jak sobie coś wspólnie postanowimy, to tak już będziemy to realizowali. A może nawet czasami, mam wrażenie, jak z tego dokumentu wynika, że jak Komisja Europejska chciałaby coś zaproponować, żeby państwa członkowskie postanowiły, to one już tak powinny to dalej realizować i to się odbędzie bez kłopotu. Wiemy z doświadczenia, że tak rzeczywistość nie wygląda, więc jest to bardzo idealistyczne podejście.

Podsumowując, w szerokiej dyskusji dotyczącej reformy UE warto uwzględnić opinię Komisji Europejskiej, natomiast aby ta dyskusja była pełna, konieczne jest tak naprawdę kierowanie się głównie głosem i sprawdzaniem, jaki jest odbiór poszczególnych propozycji, nie tylko Komisji Europejskiej, ale również innych podmiotów, przez państwa członkowskie, bo to one będą podejmować ostateczną decyzję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Do dyskusji zgłosił się pan poseł Trzaskowski, pan poseł Głębocki, pan poseł marek Jurek, pan poseł Krząkała, pan poseł Święcicki. Jeszcze ktoś? Nie. Na tym zamykam listę mówców i ograniczę czas do jednej minuty, uważając dzisiejszą dyskusję za sygnalną. Będziemy ją rozwijać. Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że oczywiście ta tematyka jest w tej chwili bardzo szeroko obecna na wszelkich forach, na których się spotykamy w ramach dyplomacji parlamentarnej. Niedawno rozmawialiśmy o tym na spotkaniu z państwami bałtyckimi w Żelazowej Woli, na posiedzeniu Grupy Wyszehradzkiej w Bratysławie, ale również na przedwczorajszym forum polsko-hiszpańskim, gdzie wymieniamy się naszymi stanowiskami i uwagami. Powiem tylko, że generalny wniosek z tych rozmów jest taki, że na pewno dzisiaj brakuje w tej propozycji wzmocnienia roli parlamentów narodowych. Oddaję teraz głos panu posłowi Trzaskowskiemu.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Będę się starał równoważnikami zdań. Mamy dwa scenariusze: nic się nie stało i federalny kierunek, najbardziej skrajny. Chyba wszyscy, jak tu siedzimy, oba odrzucamy. Oczywiście poszukiwanie scenariusza pomiędzy będzie trudne. Zgadzam się, że tutaj powinna rządzić pragmatyka, a nie ortodoksja, i pewnie większość z nas się podpisze pod takim stwierdzeniem, ale diabeł tkwi w szczegółach. Mam w związku z tym kilka pytań. Jeżeli mówimy o tym, że gdzieniegdzie trzeba więcej integracji, a gdzieniegdzie mniej, to też pełna zgoda, tylko w jaki sposób rząd polski chce to realizować. Bo jeżeli rząd polski powie: nie pogłębiajmy w ogóle integracji w dziedzinie polityki azylowej ani klimatycznej, to wiadomo, że UE i tak będzie chciała pogłębiać politykę zarówno azylową, jak i klimatyczną. Pytanie, w jaki sposób. Bo tak jak w polityce klimatycznej tylko i wyłącznie kwestionowanie podstawy prawnej po to, żeby się potem rozbić o ścianę, jest działaniem całkowicie niepragmatycznymi nieefektywnym. Tu chodzi o to, jaki będzie pomysł, żeby brać udział w tej dyskusji, a rzeczywiście bronić się przed najbardziej niebezpiecznymi dla Polski scenariuszami. Ponieważ rząd, zwłaszcza Jarosław Kaczyński często mówił o zmianach traktatowych, to pytanie zasadnicze jest takie, czy my się w końcu dowiemy, jakie będą propozycje rządu, jeżeli chodzi o propozycje traktatowe. Czy ktoś nad tym pracuje? Czy będą konkretne propozycje, jeżeli chodzi o zmiany instytucjonalne. Jeżeli tak, to kiedy i jakie, bo to jest sprawa fundamentalna.

Druga kwestia to kwestia budżetu. Tutaj następuje przyspieszenie. Niektórzy chcą załatwić kolejny budżet do 2019 roku. Jakie jest stanowisko rządu polskiego w tej sprawie?

I ostatni krótki komentarz jest taki, że jeżeli chodzi o efektywność, to niestety Unia stawia na efektywność, na przykład w tym, że wszystko się załatwia właściwie w pierwszym czytanie w zwykłej procedurze ustawodawczej. Ale tu najważniejsza jest antycypacja tego, co się ma dziać, i ta antycypacja musi polegać na dobrych relacjach z Komisją Europejską, bo bez tego nie da się antycypować tego, co się stanie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Głębocki, bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

W takim razie odniosę się wyłącznie do trzech kwestii. Po pierwsze trudno się zgodzić ze stanowiskiem Komisji Europejskiej zawartym w Białej Księdze, że Komisja świadomie nie podejmuje kwestii instytucjonalnych. Otóż, nie da się tych dwóch kwestii rozdzielić. Większa kontrola parlamentów narodowych, na przykład taka zapowiedź, mogłaby spowodować większą skłonność do głębszej integracji. To po pierwsze. Po drugie brakuje fundamentu ideologicznego dla przyszłości UE, chociaż jakiś on jest. Wskazano dwa nazwiska: Altiero Spinelli, Ernest Rossi. Pierwszy był komunistą i jednocześnie federalistą, drugi socjalistą. Altiero Spinelli startował w 1979 r. na przykład z włoskiej partii komunistycznej do zgromadzenia europejskiego. Ja uważam, że trzeba by wrócić do wartości chrześcijańskich, a nie do wartości komunistyczno-socjalistycznych.

Trzecia kwestia, o której mówił pan minister Szymański, jakby w nawiązaniu do strefy euro, a ja bym tu z kolei powiedział o nawiązaniu do kwestii socjalnych, ponieważ w tym ostatnim scenariuszu, gdzie mówi się o Europie różnych prędkości, mowa jest zaledwie o koordynacji spraw socjalnych. Dlaczego zaledwie, skoro już tak daleko idziemy? Dlatego, że potrzebna byłaby właśnie znacznie większa dystrybucja na poziomie nie 1%, ale 15-20%, natomiast jeśli tego nie chcemy, to chcemy rękami państw członkowskich doprowadzić do znacznie większego socjalu, ale kosztem tych państw, i przy okazji zatracając też konkurencyjność gospodarek tych państw. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marek Jurek.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. W centrum dzisiejszej debaty o UE takim punktem centralnym jest pytanie, co zrobić ze strefą euro, czy należy tworzyć w niej małą Europę wyposażoną we własny parlament, pewne instytucje rządowe, budżet itd. W tym kierunku poczyniono zresztą w ostatnich latach pewne kroki i wobec tej sprawy powinniśmy zająć jasne

stanowisko, po pierwsze stwierdzające, że tak naprawdę Polska nie widzi perspektywy w udziale w unii walutowej i w budowaniu wokół unii walutowej nowych instytucji. Oczywiście temu powinno towarzyszyć stwierdzenie, które, jak pamiętam, premier Kaczyński dobrze przyjął na konferencji organizowanej w poprzedniej kadencji Sejmu przez obecnego wicepremiera Glińskiego. Potrzebne byłoby oświadczenie o braku realnych zobowiązań Polski w zakresie unifikacji walutowej w związku ze zmianą charakteru unii walutowej po przyjęciu paktu fiskalnego. Tak naprawdę euro miało być instrumentem wymiany, a nie instrumentem polityki gospodarczej czy finansowej poszczególnych państw. Oczywiście to powinno mieć swoją podstawę prawną, dlatego bardzo zachęcam większość parlamentarną, żeby w ślad za opozycją wobec stanowiska premiera Tuska w sprawie ratyfikacji paktu fiskalnego złożyć wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzający nieważność tamtej procedury. Bo jak pamiętamy, ona w sposób woluntarystyczny i przy bardzo poważnych wątpliwościach prawnych została przeprowadzona zwykłą rządową większością głosów, a nie większością dwóch trzecich wymaganą dla zmian, które pociągają za sobą daleko idące konsekwencje prawne. Stanowisko Trybunału w tej sprawie byłoby dobra podstawą, wzmocniłoby stanowisko rządu w tej sprawie.

Ostrzegałbym też przed takim panicznym lekiem przed różnymi formami integracji w Europie. Nie możemy nikomu zabronić głębszej współpracy, ale odpowiedzią na głębszą współpracę Europy drugiej prędkości, jaką ekonomicznie jest strefa euro, powinna być przede wszystkim współpraca państw Europy Środkowej, a także współpraca typu konferencyjnego państw, które na przykład nie przyjęły wspólnej waluty. Takie jasne stanowisko będzie dobrą podstawą do organizowania opinii europejskiej przychylnej dla naszych interesów i pomagającej realizować się na forum unijnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Marek Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, rzeczywiście tak jest, że przedstawione scenariusze w Białej Księdze mają charakter bardziej przykładowy, ogólny, i pokazują możliwy rozwój wypadków, czyli tego, co się może w najbliższej perspektywie wydarzyć. Te scenariusze nie analizują przede wszystkim przyczyn i nie są też scenariuszami reform, w związku z czym pani przewodnicząca podała propozycję debaty. Ja bym oczekiwał w czasie tej debaty czy konferencji, że rząd, ministerstwo, przygotują polski punkt widzenia na rozwój wypadków, uwzględniając ten pragmatyzm, o którym mówił pan minister, a przez ten pragmatyzm rozumiem jednak, że powstanie osobny budżet strefy euro, bo wszystko ku temu zmierza.

Druga rzecz, skoro nie ma w tym dokumencie scenariuszy reform, to chciałbym wiedzieć, jakie Polska ma propozycje reform, ale znowu, żeby to nie był koncert życzeń, tylko uwzględniając pragmatyzm i uwzględniając nasz realny wpływ na podejmowanie decyzji w UE. Jakie mamy scenariusze tych reform? Bo to, co najbardziej nam przeszkadza, to dzisiaj epatowanie pojęciem elastyczna solidarność, ale tak naprawdę pod tym się kryje narodowy egoizm. Nijak się to ma do naszych propozycji reform. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Marcin Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, rzeczywisty rozwój może być jakąś mieszanka tych scenariuszy i wydaje mi się, że warto zorganizować tę konferencję, o której wspomniała pani przewodnicząca, ale nie tylko nad tymi scenariuszami, ale również nad pewnymi innymi osiami, które się tutaj rysują i przebiegają w poprzek tych rozmaitych scenariuszy. Jedna rzecz to jest kwestia strefy euro. Wiadomo, że jest decyzja polityczna członków strefy ero, żeby bronić tej strefy, w związku z tym musi tam nastąpić i nastąpi większa integracja fiskalna, a za tym pewna integracja polityczna, i trzeba się do tego jakoś ustosunkować, co w związku z tym, jaki jest interes naszego kraju i odbyć poważną dyskusję na temat strefy euro.

Kwestia wspólnej polityki azylowej i imigracyjnej – jeśli ta polityka będzie się kształtować i wykluwać, to w takim razie jest do utrzymania także strefa Schengen. Jeśli Polska nie przystąpi do wspólnej polityki azylowej, imigracyjnej, to tutaj mogą być konsekwencje. Kwestia budżetowa i transferów. Jest tu dyskutowana cały czas sprawa środków własnych UE. CO innego jest, jak budżet jest kształtowany ze środków własnych, od których Unia pobiera takie czy inne podatki, a co innego, jak państwa muszą dorzucać ze swoich budżetów. Tutaj też więc jest jakaś alternatywa.

Pytanie, na ile jesteśmy unią państw, o której tutaj mówimy, a na ile unią obywateli. To jest kwestia traktatowa, może i wykorzystania istniejących możliwości, ale i zmian traktatowych, żeby zwiększyć rolę samych obywateli w UE, a nie tylko żeby państwa miały prawo weta i mogły blokować inicjatywy dalej idące. Bo Unia jest nieefektywna, kiedy jest prawo weta, kiedy dwudziesty ósmy może decydować.

Jeszcze ostatnia sprawa, sprawa obronna. Też, uważam, niezwykle ważna, bo dwadzieścia osiem budżetów obronnych, dwadzieścia osiem polityk obronnych, to jest potworne marnotrawstwo, duplikowanie, nieefektywność. Europa jest bardzo silna ekonomicznie, ludnościowo, intelektualnie, ale militarnie jest karłem, jest bardzo słaba w stosunku do innych globalnych graczy. Wokół tej sprawy też powinna nastąpić pewna integracja. Dlatego apelowałbym raczej o mocniejsze materiały analityczne w tych rozmiarach, które pomogą nam zająć jakieś stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, za godzinę mamy kolejne posiedzenie Komisji, a mamy jeszcze pięć punktów merytorycznych. Bardzo proszę o zachowanie dyscypliny czasu i nieprzeciąganie wypowiedzi. Czy pan minister chciałby się krótko odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Postaram się krótko. Mówiłem o ewentualnej zmianie skali polityki azylowej i klimatycznej tylko w sytuacji, gdyby ktoś mnie pytał. Jeżeli w tym dokumencie jest pytanie o to, które polityki należałoby w jakimś scenariuszu uznać za niepotrzebne, niekonieczne albo niemożliwe, to jest to bardzo dobry przykład i tego przykładu nie ma w tym dokumencie. przedstawiłem ten punkt widzenia, pokazując, jak bardzo arbitralnie dobierane są tam polityki, które ewentualnie mogłyby być beneficjentami wzrostu, jakiegoś skoku integracyjnego, a które z kolei mogłyby ucierpieć na takim lub innym scenariuszu. Jeżeli chodzi o praktykę dzisiejszej Unii, to oczywiście mamy obie polityki i polskie stanowisko nie ogranicza się tylko i wyłącznie do podważania podstawy prawnej tego lub innego aktu. Myślę, że jesteśmy jednym z najbardziej aktywnych krajów, jeżeli chodzi o przedstawianie właściwych wersji kompromisu, w zakresie i azylu, i klimatu. Jeśli chodzi o efektywność podejmowania decyzji, to jest to oczywista wartość. Każda organizacja stoi przed takim problemem, w jaki sposób działać efektywnie. Tylko zwracam uwagę na to, że Unia, w przeciwieństwie do państw, chociaż historycznie nawet w przypadku państw można mieć wątpliwości, nie jest wieczna. Unia trwa tylko tak długo, jak państwa członkowskie decydują się na to, by ją podtrzymywać. Mamy dopiero co zebrane doświadczenie odejścia jednego z państw członkowskich z UE. Jeżeli nie chcemy doprowadzać do sytuacji, w której będziemy mieli więcej państw, które zdecydują się na to, by Unię opuścić, ponieważ uznają, że nie są reprezentowane wystarczająco dobrze, to musimy unikać myślenia tylko i wyłącznie w kategoriach efektywności. Bo ta efektywność oznacza głosowanie większościowe. A głosowanie większościowe oznacza nieumiejętne omijanie żywotnych interesów państw członkowskich, jednego, drugiego, trzeciego. Jeśli państwo członkowskie czuje się niedoreprezentowane w danej unii – UE nie jest pierwszą historycznie unią, jaką w Europie założyliśmy – to ją opuszcza. Możemy mieć do tego stosunek taki lub inny, możemy narzekać, biadolić, ale taki będzie fakt. Jeżeli chcemy, żeby Unia przetrwała, musimy zagwarantować, żeby ona była reprezentatywna, żeby państwa członkowskie czuły się komfortowo w Unii. Bo Unia musi dawać państwom członkowskim poczucie wzmocnienia interesów, a nie osłabienia interesów.

Jeśli chodzi o politykę socjalną, myślę, że to jest jeden z najważniejszych tematów najbliższych miesięcy i lat. UE nigdy nie zagwarantuje dostępności świadczeń, ponieważ na to nie będzie zgody nigdy nikogo. To by oznaczało faktycznie podniesienie transferów

już nie na poziom ewentualnego mechanizmu budżetowego, który by tonizował skutki nierówności w strefie euro. To by faktycznie oznaczało podniesienie budżetu na poziom niewyobrażalnie wyższy. Tego nigdy nie będzie. Natomiast UE może oddziaływać regulacyjnie na poziom koordynacji polityk społecznych i tutaj należna jest ostrożność, ponieważ bardzo często pod flagą, sztandarem koordynowania polityki społecznej czyni się rzeczy, które w efekcie przynoszą dezintegrację wspólnego rynku. Delegowanie pracowników jest tego bardzo klarownym przykładem. Komunikat w sprawie filara praw socjalnych jest mniej klarownym, ale również silnym przykładem tego typu działalności, która pośrednio uderza w to, co mamy, co warto byłoby przechować.

Jeśli chodzi o kwestie strefy euro, bardzo łatwo jest powołać kogoś, kto będzie miał na wizytówce napisane „minister finansów strefy euro". Parę lat temu tak zrobiliśmy w przypadku ministra spraw zagranicznych UE, co dzisiaj już, myślę, mało osób pamięta. Dzisiaj już nikt tak nie nazywa Federiki Mogherini, która poniekąd z dużym poświęceniem pełni swoją niełatwą funkcję. Nikt jej tak nie nazywa, ponieważ wiemy, że to nie jest minister spraw zagranicznych. To jest osoba, która koordynuje, stara się ułatwić uzyskanie konsensusu w zakresie polityki zagranicznej UE. Wydrukowanie więc wizytówki jest jedną rzeczą, natomiast istotą jest treść tej funkcji. Obawiam się, że na wypełnienie treścią tej wizytówki nie ma dzisiaj szans, ponieważ to by oznaczało upływ kompetencji fiskalnych ze wszystkich państw członkowskich. Wszystkie byłyby w równym stopniu niezadowolone, ponieważ, jak zobaczymy dzisiaj różnicę pomiędzy politykami fiskalnymi poszczególnych państw, to ustalenie prostej mediany między nimi będzie czymś, co będzie doprowadzało do wściekłości wszystkich po kolei. Nie ma mediany polityki fiskalnej w strefie euro, tym bardziej w UE, w związku z czym nie ma przestrzeni, żeby powoływać takie funkcje. Natomiast funkcję można powołać, pod warunkiem, że będzie ona pozbawiona treści, podobnie jak ciała parlamentarne. PE jest przykładem ciała, które powołano, które sugeruje, że jest wyrazicielem kontroli demokratycznej czy woli demokratycznej wszystkich obywateli państw członkowskich UE. Wiemy dobrze, że pełni tę rolę w sposób ograniczony. Po trzydziestu latach olbrzymiego eksperymentu z bezpośrednimi wyborami do PE wiemy jasno, w jaki sposób ten parlament jest postrzegany. Jest to ciało pomocnicze z punktu widzenia legitymizacji demokratycznej UE. Nie zastąpiło ono parlamentów narodowych nawet w istotnej części.

Jeżeli chodzi o budżet, tutaj ograniczenia są jeszcze bardziej fundamentalne, ponieważ powołanie budżetu strefy euro oznacza, że poziom transferów będzie trzy- do pięciokrotnie wyższy z każdego państwa członkowskiego strefy euro. Łatwo jest zarysować model, łatwo jest uzasadnić ten model pewną wewnętrzną logiką strefy euro, tak pewnie powinno być w unii walutowej, ale nie widzę gotowości jakiegokolwiek państwa do tego, żeby nagle w parlamencie obronić składkę pięcio-, a może nawet trzykrotnie wyższą niż dotychczasowa składka unijna, nawet gdyby budżet UE miał zaniknąć z dnia na dzień, co jest mało prawdopodobne, przyznają państwo, ponieważ wszystkie państwa członkowskie są beneficjentami tego budżetu. Nawet najwięksi płatnicy tego budżetu w swoim bilansie budżetu transferów unijnych mają bardzo poważne pozycje – mam na myśli Niemcy, Holandię, Finlandię – idące w miliardy rocznie, które są transferem do danego państwa. Politycznej zdolności więc ku temu według mnie dzisiaj po prostu nie ma.

Jeśli chodzi o debatę, ta debata się toczy tak czy inaczej. Jestem przekonany, że Polska powinna zabierać głos w tej debacie, ponieważ Unia jest dla nas ważna, w związku z tym powinniśmy się przejmować tym, co się będzie z nią działo. Powinniśmy zabezpieczyć, żeby Unia, nie tylko dla nas, ale i dla innych była wciąż organizacją komfortową. To, co jest istotą z naszego punktu widzenia, to pewna równowaga dla tego dyskursu efektywnościowego. Chcemy, żeby Unia, oprócz tego, żeby była efektywna, była również kontrolowana w sposób demokratyczny i narodowy przez właścicieli tej organizacji. Właścicielami tej organizacji są państwa członkowskie. Tu się nic nie zmieniło. Nawet obywatele, jeśli cząstkowo są reprezentowani przez PE, to zasadniczo są reprezentowani przez państwa członkowskie. Inną formę reprezentacji trudno wymyślić.

Polityka obronna wspomniana tutaj w paru wystąpieniach jest dobrym przykładem czegoś, co z pragmatycznego punktu widzenia potencjalnie jest możliwe do rozwoju bez względu na to, jaki mamy stosunek do generalnych paradygmatów rozwoju integracji.

Czy wolimy język „mniej Unii”, czy wolimy język „więcej Unii”, to polityka obronna jest dobrym przykładem, ale także bezpieczeństwo wewnętrzne, inne instrumenty, budowanie bezpieczeństwa zewnętrznego, to jest dobry przykład zagadnienia, które jest istotnym wyzwaniem europejskim. Myślę, że nikt nie podważa, że mamy wspólne wyzwania. Na południu i na wschodzie. W różnym stopniu to odczuwamy, ale to jest wspólne wyzwanie i możemy robić więcej w tej sprawie, tylko musimy mieć jasność, jakimi instrumentami, jakimi środkami, tak żeby wszyscy mieli poczucie, że to jest wartość dodana dla naszego bezpieczeństwa. To jest wartość dodana dla bezpieczeństwa Francji, dla bezpieczeństwa Polski, dla bezpieczeństwa Danii. Jeżeli taki projekt będzie zarysowany w sposób, który nikogo nie będzie wykluczał, to jest olbrzymia szansa na to, żeby Unia robiła więcej w tej sprawie.

Skrótowość tej dyskusji nie pozwala na to, żeby wejść w niuanse. Tych niuansów oczywiście, jak państwo wiedzą, jest wiele. Tym bardziej myślę, że jest dobrym pomysłem, żeby zrobić spotkanie o bardziej seminaryjnym charakterze, ponieważ w polskiej debacie unijnej jest bardzo wiele uproszczeń, które nie pomagają ukształtować sensowny konsensus w tej sprawie. Myślę, że Polska powinna mieć aspiracje do tego, żeby wciąż na poziomie unijnym pokazywać daleko i szeroko idącą zgodę co do tego, że Unia jest po prostu ważna.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 2025 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (20 czerwca 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez sekretarza stanu w MSZ pana Konrada Szymańskiego.

Proszę państwa, jeszcze raz ogłaszam komunikat: mamy jeszcze pięć punktów merytorycznych. Bardzo proszę o konkluzje. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Postaram się kondensować również swoje własne wystąpienie. Na Radzie ds. Ogólnych 20 czerwca mamy jeden akt prawny. To jest rozporządzenie ustanawiające jednolity formularz wizowy, popierane przez Polskę, ponieważ ten jednolity formularz będzie lepiej zabezpieczał dokumenty, lepiej chronił je przed ewentualnym podrabianiem, co jest fragmentem agendy bezpieczeństwa granic zewnętrznych. Rada ds. Ogólnych przede wszystkim zajmie się przygotowaniem Rady Europejskiej, która ma się odbyć w dniach 22 i 23 czerwca, także w formacie art. 50, czyli Brexitowym, i przedstawieniem planu trio prezydencji Estonia-Bułgaria-Austria, który jest skoncentrowany na dość oczywistych, wciąż aktualnych elementach, w szczególności kontynuacji działań w takich obszarach jak wzrost i konkurencyjność, wymiar społeczny, unia energetyczna, sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne i unia jako aktor globalny. Podkreślając elastyczność, mamy doświadczenia z ostatnich kilku przynajmniej prezydencji, gdzie zaplanowana agenda zderzała się z okolicznościami, faktami, i trzeba było reagować na nie poza zaplanowanymi ściśle agendami.

Kolejne aspekty to rada ds. Ogólnych w formacie art. 50, czyli Brexitowym. Nie sądzę, żeby ona mogła przynieść jakiś postęp, jeżeli chodzi o relacjonowanie negocjacji, ponieważ te negocjacje będą wciąż na bardzo wstępnym etapie. Ale to będzie pierwszy obrót instytucjonalny. Usłyszymy, co usłyszeliśmy. Mam nadzieję, że będzie o czym mówić, jeśli chodzi o negocjacje z Wielką Brytanią. Będą również przedstawione procedury, wstępne projekty procedur, jeśli chodzi o delokalizację agencji farmaceutycznej i bankowej z Londynu do państw członkowskich UE.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan przewodniczący Głębocki.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Panie ministrze, czy może pan powiedzieć, czy jakieś państwa już zgłosiły wolę przyjęcia tych agencji do siebie?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę. Zamykam dyskusję. bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Aspiracje, by przenieść agencje do danego państwa członkowskiego, zgłosiły wszystkie państwa członkowskie z wyjątkiem Estonii, która jest potencjalnym zwycięzcą tego rajdu. Można powiedzieć, że Wielka Brytania też zgłosiła, ponieważ pojawiły się głosy, że delokalizacja nie jest konieczną konsekwencją Brexitu, ale wydaje mi się, że to jest odosobnione stanowisko.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (20 czerwca 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 19 czerwca 2017 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ, Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Rada ds. Zagranicznych zbierze się 19 czerwca. Debata będzie dotyczyła przede wszystkim implementacji strategii globalnej UE. Z polskiego punktu widzenia najważniejsze elementy to jest budowa odporności państw, w szczególności państw tranzytu i pochodzenia migracji, na zaburzenia stabilności politycznej i zaburzenia bezpośrednio bezpieczeństwa terrorystycznego. To jest element szerszej agendy przeciwdziałania pierwotnym przyczynom migracji. Odniesie się zapewne do zagrożeń terrorystycznych z powodów obiektywnych. Z polskiego punktu widzenia we wszystkich tych kwestiach, oprócz tego, że te powołania, te cele UE cieszą się pełnym poparciem z polskiej strony, jest ważne, aby strategia globalna była implementowana cały czas w duchu deklaracji warszawskiej o współpracy między UE a NATO, aby jej implementacja, w szczególności w zakresie polityki obronnej, nie skutkowała dublowaniem NATO, i aby cały czas był zachowany balans zagrożeń strategicznych na południu i na wschodzie, mówiąc najogólniej. Polska jest gotowa do przystąpienia do Rady ds. Stałej Współpracy. Decyzja Rady o powołaniu komórki planowania i dowodzenia unijnymi misjami wojskowymi o charakterze mieszanym również będzie się cieszyła polskim poparciem. Jest to jeden z elementów efektów wdrażania.

Druga sprawa to zewnętrzne aspekty zwalczania terroryzmu. Celem terroryzmu jest destabilizacja nie tylko Bliskiego Wschodu, ale i Europy. Jedność i solidarność w walce z terroryzmem zapewne będzie potwierdzona w konkluzjach. Współpraca międzynarodowa, w tym wspomniana budowa odporności państw, które są dzisiaj głównym źródłem nie tylko presji migracyjnej, ale również zagrożeń dla bezpieczeństwa, będzie bardzo istotnym aspektem konkluzji. Zapewne Rada odniesie się pozytywnie do niedawnego faktu przystąpienia NATO do globalnej koalicji, do walki z Daesh. Efekt operacyjny tego przystąpienia to wzmocniona współpraca wywiadowcza, a także wsparcie lotnicze ze strony NATO w działania globalnej koalicji.

Trzecia sprawa to współpraca UE-NATO, ona została już wspomniana. Z naszego punktu widzenia jest to kluczowy element, tak naprawdę warunkujący rozwój polityki obronnej i bezpieczeństwa UE. Synergia z NATO jest warunkiem brzegowym, kluczowym dla rozwoju tej polityki, dla poparcia z polskiej strony tej polityki. Widzimy istotny sens, aby ta współpraca zmierzała do rozwoju zdolności i zwalczania zagrożeń hybrydowych, gdzie widzimy również możliwości i pewne potencjały po stronie unijnej. Rada zapewne odniesie się do problemu realizacji zobowiązań wydatkowania budżetu na cele obrony w postaci 2% PKB. Polska ze swojej strony przypomni, że nie tylko realizuje ten cel już dziś, ale planuje podnieść poziom wydatków obronnych do poziomu 2,2% w roku 2020 i 2,5% w roku 2030.

Czwarty punkt to Irak. Tutaj UE angażuje się we wsparcie na rzecz stabilizacji, w szczególności po zakończeniu wojny. Pomoc humanitarna oraz reforma sektora bezpieczeństwa, co jest fragmentem agendy budowania odporności, jest głównym elementem współpracy z UE. Politycznie rzecz biorąc, UE poprze wszelkie działania na rzecz integralności terytorialnej Iraku oraz jedności i suwerenności tego kraju, co jest warunkiem koniecznym dla efektywnego wyeliminowania Daesh ze wszystkich fragmentów terytorium Iraku.

Piąty aspekt to migracje. Państwo doskonale znają ten temat, wielokrotnie o tym rozmawialiśmy. Polska podkreśli poparcie dla wszystkich działań zmierzających do wygaszenia pierwotnych źródeł migracji, dla wszystkich działań w zakresie zewnętrznej polityki migracyjnej. To dotyczy również budowania odporności państw i współpracy z krajami trzecimi. Tak naprawdę ani historycznie, ani dziś nie ma żadnego przykładu efektywnej polityki migracyjnej, jakiegokolwiek kraju, bez efektywnej współpracy z krajami trzecimi. Tutaj doświadczenia niektórych państw unijnych, już dzisiaj bardzo zwinięte, są kluczowe dla kształtowania polityki unijnej.

Nastąpi podsumowanie tak zwanych kompaktów, czyli porozumień z pięcioma krajami subsaharyjskimi, które są dzisiaj adresatem pomocy unijnej, czyli wieloaspektowej polityki unijnej, nie tylko w zakresie humanitarnym, budowania odporności, wspierania dla reform, wspierania struktur bezpieczeństwa, ale również polityki inwestycyjnej. Krócej się nie da.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę, czyli było bardzo szczegółowo, panie ministrze. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 19 czerwca 2017 r**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 22 i 23 czerwca 2017 r. Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Rada Europejska zbierze się w dniach 22 i 23 czerwca. Przedmiotem obrad Rady na dziś, bo zbieramy się z dużym wyprzedzeniem względem samego posiedzenia, będą migracje, bezpieczeństwo i obrona, zatrudnienie i wzrost, stosunki zewnętrzne, sprawy różne i osobne spotkanie w formacie art. 50, czyli Brexitowej rady Europejskiej UE27.

Jeżeli chodzi o migracje, głównym punktem dyskusji będzie wykonanie deklaracji z Malty, czyli uszczelnienie szlaku środkowo-śródziemnomorskiego. Problemem wykonania tej deklaracji jest oczywiście słabość struktur państwowych po stronie libijskiej, co jest warunkiem koniecznym do efektywnego uszczelnienia granicy morskiej UE na tym odcinku. Rada zapewne odniesie się do faktu braku kompromisu w zakresie wspólnotowego systemu azylowego. Dotychczasowe prace prezydencji maltańskiej nie

przyniosły rozwiązań, które by mogły być uznane za istotny postęp w poszukiwaniu kompromisu.

Bezpieczeństwo i obrona to przede wszystkim odnotowanie współpracy w ramach PESCO. Z polskiego punktu widzenia istotnym warunkiem poparcia PESCO jest jego otwarcie, także na przyszłość. Drugi aspekt to grupy bojowe, trzeci – przemysł zbrojeniowy. Z polskiego punktu widzenia znowu ważnym warunkiem wspierania funduszu obrony, czy też planu działania w zakresie obrony UE, jest zrównoważenie tych instrumentów wsparcia finansowego, tak aby one mogły być dostępne do wykorzystania dla wszystkich części przemysłu zbrojeniowego w poszczególnych państwach członkowskich, aby nie prowadziły do wzmacniania tych, którzy już dzisiaj są mocni, i ograniczania szans tych, którzy chcą podjąć, tak jak Polska, konkurencję na rynku przemysłu obronnego. W zakresie bezpieczeństwa Rada odniesie się do uszczelnienia granic zewnętrznych i kontroli osób przekraczających granicę. To nie jest tylko postulat polityczny, ale również trwają w miarę zaawansowane prace legislacyjne, których celem jest lepsze wyposażenie granicy zewnętrznej UE w regulacyjne prawo, a także środki, które pozwolą na lepszą kontrolę ruchu osobowego na granicy. Ma to znaczenie nie tylko bezpośrednio dla samego bezpieczeństwa, ale również jest to istotny czynnik warunkujący otwartość poszczególnych państw członkowskich na kontynuację procesu ruchy bezwizowego.

Zatrudnienie i wzrost – spodziewamy się, że będzie odniesienie do polityki handlowej, która przechodzi pewien impas, jeżeli chodzi o wspólny rynek. Polska będzie zabiegała o to, żeby były możliwie ambitne zapisy dotyczące pogłębienia wspólnego rynku, w szczególności w zakresie usług. Mamy akty prawne, o których chyba będzie mowa w dalszym punkcie, mamy aspekt cyfrowy. W tym obszarze z polskiej inicjatywy formułowany jest list szefów rządów, który będzie zachęcał do tego, aby podjąć bardziej energiczne działania w obszarze wszystkich portfolio legislacyjnych, które składają się na pakiet rynku cyfrowego. Widzimy tutaj pewną rozbieżność między bardzo dobrymi intencjami i deklaracjami poszczególnych państw członkowskich a pewnym impasem legislacyjnym, jeśli chodzi o regulacje tego rynku.

Stosunki zewnętrzne to przede wszystkim relacja z G7 i szczytu UE-Chiny. W zakresie spraw różnych spodziewamy się nie tylko odniesienia do kwestii rynku cyfrowego, co jest kwestią wewnętrzną. Spodziewamy się również jakichś zapisów dotyczących potwierdzenia zaangażowania UE w realizację celów porozumienia paryskiego, co będzie politycznie istotne, biorąc pod uwagę deklaracje prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W formacie Brexit, czyli UE 27, Rada spotka się, jak sądzimy, po pierwszych turach negocjacyjnych, które mają się rozpocząć tuż po uformowaniu nowego rządu w Londynie. Regularnie te spotkania będą się odnosiły do oceny negocjacji, do podchodzenia pod dyskusję o tym, co oznacza z punktu widzenia państw członkowskich wystarczający postęp, co z kolei jest warunkiem do poszerzenia skali tych rozmów również o nowe relacje. Rada zapewne odniesie się również do procedur, do próby ukształtowania obiektywnych kryteriów przenoszenia agencji unijnych do państw członkowskich UE 27 po Brexicie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 22 i 23 czerwca 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdania Komisji w 2016 roku: sprawozdanie ogólne z działalności Unii Europejskiej publikowane zgodnie z artykułem 249 (2) Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (C(2017) 1289 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję. Ten punkt tak naprawdę mógłby być dobrym przyczynkiem do znacznie szerszej dyskusji politycznej na temat tego, co się dzieje w UE, w jakim kierunku poszczególne segmenty polityki zmierzają, ale rozumiem, że mamy ograniczenia czasowe, które nie pozwalają na to, żeby dokładniej odnieść się do poszczególnych aspektów polityki Unii w 2016. Ten dokument jest skoncentrowany na działalności Komisji Europejskiej, co oczywiście nie jest całym krajobrazem, ale dobrze pokazuje rejestr spraw, które były naprawdę ważne z punktu widzenia 2016 r. Z polskiego punktu widzenia rzeczy ważne, na które chciałbym państwu zwrócić uwagę, to w zakresie wzrostu i zatrudnienia przede wszystkim zmiany, które dotyczą struktury finansowania, poszerzenia i przedłużenia mandatu Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych. Polska przez długi czas miała poważny problem z wykorzystywaniem tego instrumentu. To się dzięki wielkim wysiłkom Ministerstwa Rozwoju istotnie zmieniło, co pozwoliło nam na to, żeby zgodzić się na to, żeby ten instrument działał dłużej i szerzej. Może to być elementem wyznaczającym kierunek zmian, jeśli chodzi o instrumentarium finansowe wokół nowej perspektywy finansowej. Myślę, że to tak naprawdę wymagałoby dłuższej dyskusji. Ale z punktu widzenia roku 2016 to, co można powiedzieć, to właśnie ta zmiana – uzyskanie porozumienia państw członkowskich co do tego, że ten eksperyment do pewnego stopnia się udał, że jest do pewnego stopnia obiecujący i może być również wygodnym instrumentem z polskiego punktu widzenia, zachowując proporcje oczywiście.

Jeżeli chodzi o strategię jednolitego rynku, to najważniejsze były działania w zakresie pakietu usługowego. Inicjatywa Komisji Europejskiej zmierza do tego, żeby redukować obciążenia administracyjne w przypadku świadczenia usług transgranicznych, co jest absolutnie zbieżne z polskimi oczekiwaniami. Liczymy na to, że będzie to ambitnie i szybko zrealizowane. Podobnie liczymy na ambitną i szybką działalność UE – z punktu widzenia 2016 r. niewiele się wydarzyło, ale to jest ważny aspekt pracy UE, czyli rynek cyfrowy. Szesnaście aktów prawnych. Z polskiego punktu widzenia jest ważne, żeby był odnotowany postęp legislacyjny w tej sprawie. To dotyczy geoblokowania, roamingu, swobodnego przepływu danych, co jest wartością ustrojową z punktu widzenia przyszłej architektury tego rynku. Pani premier Beata Szydło w grudniu 2016 r. była inicjatorką jednej z ważnych interwencji na poziomie szefów rządów. Ministerstwo Cyfryzacji w swoim sektorowym kanale również organizowało poparcie dla tych działań. Jak wspomniałem, z punktu widzenia Rady, która się zbliża, powtórzymy tę inicjatywę, ponieważ zależy nam na tym, aby ta sprawa była intensywnie realizowana, uznając, że tak naprawdę to nie jest tylko piąty aspekt rynku, jak to się potocznie mówi, ale to jest aspekt, który będzie warunkował efektywność rynku, w szczególności realizację rynku usług w wymiarze wspólnotowym w najbliższej przyszłości.

W zakresie polityki społecznej myślę, że należy odnotować problemy, ponieważ trend, który przyświeca Komisji Europejskiej, można powiedzieć – do pewnego stopnia UE – to jest trend, który pod flagą, czyli pod pretekstem budowania polityki socjalnej, stwarza istotne zagrożenia dla integralności wspólnego rynku. Wspomniana dyrektywa o delegowaniu pracowników, która przeżywa kolejny impas właśnie teraz, ale szerszy filar praw socjalnych, który robi wrażenie, jakby miał być wygodnym pretekstem do aktywizacji legislacyjnej Komisji Europejskiej, być może na granicy traktatów, to są rzeczy niepokojące. Nie zaskakuje nas to, ponieważ agenda była zapowiedziana bardzo głośno. W momencie wyboru przewodniczącego Junckera nikt spośród posłów, którzy popierali wybór przewodniczącego Junckera, nie powinien mieć złudzeń co do tego, że dokładnie takie są intencje tego składu Komisji i tego przewodniczącego, ale to stwarza po prostu bardzo poważne napięcia wewnątrz UE, ponieważ doprowadza do innego rozporządzania interesami gospodarczymi na rynku wspólnotowym kosztem Europy Środkowej.

Jeśli chodzi o energię, obraz ogólny jest mieszany. W 2016 r. uczyniliśmy istotny postęp, a w tym roku dopięliśmy dobry kompromis w zakresie nowelizacji rozporządzenia o bezpieczeństwie dostaw gazu i rozporządzenia w sprawie transparentności umów międzyrządowych w obszarze energii. W tym samym czasie, jak państwo wiedzą, Komisja zgłosiła pakiet zimowy, który oprócz wielu czynników stwarzających problemy na gruncie pomocniczości, w szczególności, jeśli chodzi o kumulację kompetencji regu-

lacyjnej dla rynku energii regulacyjnej, stwarza również problemy z punktu widzenia neutralności technologicznej. Znany temat, był tu kilkakrotnie poruszany.

W obszarze klimatu mamy niedobry rozwój wypadków, jeżeli chodzi o kształtowanie agendy ETS i non-ETS. W ostatnim czasie otworzyły się pewne możliwości poszukiwania lepszego kompromisu niż ten, który dość pochopnie został przepchnięty na poziomie Rady ds. Środowiska, natomiast trudno wyrokować, w jaki sposób będzie to procedowane dalej. Upominamy się o to, aby kompromis był zdecydowanie szerszy i lepiej odpowiadał na potrzeby państw Europy Środkowej.

W zakresie migracji w 2016 r. mamy pełne prawo, żeby mówić o sukcesach w zakresie polityki migracyjnej zewnętrznej, z uwagą przyglądamy się temu, jakie efekty będą przyniesione przez umowy z krajami pochodzenia migracji, powiedzmy – pakiety polityk adresowanych do tych krajów. Natomiast z całą pewnością umocnienie granicy zewnętrznej było istotną pozytywną zmianą, która odbyła się przy pełnym poparciu z polskiej strony.

Ostatnim aspektem, który na pewno ma związek z agendą prac Komisji w 2016 r. jest już wspomniana Biała Księga w sprawie przyszłości i wszystko to, co się z nią będzie wiązało, ponieważ oprócz tej Białej Księgi horyzontalnej będzie, jak państwo wiedzą, kilka dokumentów planistycznych, modelowych, w poszczególnych aspektach przyszłości UE. To też warto odnotować z punktu widzenia 2016 roku. To są główne tematy z polskiego punktu widzenia w związku z tym sprawozdaniem.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Szymon Szynkowski Vel Sęk. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pan minister wskazał dziesięć punktów omówionych w standardowym sprawozdaniu Komisji Europejskiej z rocznej działalności. Żeby nie przedłużać, nie będę powielał tego, natomiast myślę, że warto zwrócić uwagę na to sprawozdanie z jednego powodu, mianowicie lektura całości pozwala wyrobić sobie opinię co do trafności tych tez, które są często powtarzane w dyskusjach publicznych, jakoby Polska bardzo często kwestionowała różne propozycje Komisji czy tkwiła w jakimś nieustannym sporze z Komisją Europejską i z instytucjami europejskimi. Otóż, w ramach tych dziesięciu punktów 90% spraw to są sprawy, w których Polska bądź to wspiera działania Komisji Europejskiej, bądź to składa do nich dodatkowe propozycje uzupełniające, akcentuje pewne rzeczy, tak jak wspomniane tutaj kwestie Europejskiego Funduszu na Rzecz Inwestycji Strategicznych, tak jak startupy, tak jak przegląd wieloletnich ram finansowych. Polska wspiera pakiet legislacyjny dla telekomunikacji, dyrektywę dotyczącą praw autorskich, działania dotyczące wzmacniania bazy przemysłowej, działania dotyczące wzmocnienia rynków rolnych. Jest szereg rzeczy, we wspieranie których rząd polski jest zaangażowany.

Jednocześnie w istotnych sprawach, w których działania Komisji mogłyby naruszać polski interes, takich jak narzucanie standardu emisyjnego w zakresie emisji CO_2, naruszanie prawa każdego państwa do swobody wyboru miksu energetycznego. Tutaj Polska zajmuje zdecydowane stanowisko przeciwne. Sprzeciw wobec dyrektywy o delegowaniu pracowników również jest wart uwagi rządu polskiego, sprzeciw dotyczący próby wdrażania na siłę przez Komisję Europejską mechanizmu relokacji uchodźców z jednoczesnym konstruktywnym wsparciem dla tych działań Komisji w zakresie polityki migracyjnej, które są sensowne. Czyli polityka powrotowa, czyli pomoc na miejscu, wszystkie te kwestie, które rozwiązują źródło problemu, a nie próbują nieudolnie i szkodliwie dla państw członkowskich rozwiązywać jego odpryski.

Podsumowując, to sprawozdanie jest warte uwagi, dlatego że pokazuje pełen obraz, a nie tylko to, co często jest takim publicystycznym odpryskiem, który może stwarzać błędne wrażenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił pan marszałek Marek Jurek. Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to zamykam listę. Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł do PE Marek Jurek:

Dziękuję bardzo. Ja bym zachęcał rząd do tego, by wykorzystać to stanowisko i konieczność oceny działalności instytucji UE w 2016 r. do tego, żeby zarówno odpowiedzieć po raz kolejny na te pozbawione podstaw prawnych działania Komisji Europejskiej wobec Polski, ale też żeby zwrócić uwagę, że nie szły z nimi w parze żadne działania dotyczące obrony praw podstawowych w innych państwach UE. Mówię zarówno o Komisji, jak i na przykład o Agencji Praw Podstawowych. Pan przewodniczący Głębocki apelował w jednym z poprzednich punktów o to, żeby pokazywać perspektywę polskiego uniwersalizmu i żebyśmy tu byli bardziej aktywni. Zachęcałbym właśnie do tego, żeby w sprawach takich jak na przykład zupełne milczące przyzwolenie pana przewodniczącego Timmermansa na rozwijanie zakończone wprowadzeniem instytucji wprost cenzorskich, we Francji prace nad tak zwaną ustawą o zakazie utrudniania aborcji, gdzie mimo apeli on nic nie robił, czy na przykład bierność Agencji Praw Podstawowych, w sprawozdaniu której nawet nie ma żadnych odniesień, o co Agencja była proszona, do działań na rzecz wykonywania art. 14 Karty Praw Podstawowych, czyli praw rodziców do nadawania kierunku wychowania własnych dzieci. W tej sprawie, na co zwracałem uwagę przewodniczącemu Agencji, setki tysięcy, miliony Europejczyków wypowiedziały się w referendach na Słowacji, w Słowenii, w Chorwacji, niedługo w Rumunii itd.

Słyszeliśmy bardzo ważny apel pana przewodniczącego Głębockiego. Słyszałem też wypowiedź ministra Szczerskiego, który mówi: UE nie jest wspólnotą wartości. To jest bardzo ważne powiedzenie A, ale za tym nie ma B i C, bo jeśli nie jest wspólnota wartości, to w takim razie czym jest? Polska powinna mówić, że UE jest wspólnotą losu, to znaczy wspólnotą przeszłości historycznej, wspólnych instytucji i nadziei na odbudowę tych wartości. A gdy mówimy, że nie jest wspólnotą wartości, to warto pokazać, dlaczego nie jest, co my uważamy za ten uniwersalizm. Tylko działania konkretnie pokazujące zaangażowanie w promocję naturalnej sprawiedliwości i wartości rzeczywiście uniwersalnych będą dokumentować te działania i w moim przekonaniu to sprawozdanie jest bardzo ważną okazją, żeby w tej sprawie podjąć nie tylko działanie znaczące, ale bardzo konkretne i odnoszące się do spraw, które powinny w UE zostać podjęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister chce się odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Powiem może dwie rzeczy. Z całą pewnością prawa podstawowe nie powinny podlegać interpretacjom pod dyktando polityki czy też intelektualnych mód, co jest pewnym problemem, ponieważ obserwujemy ten proces i to uderza w wiarygodność całej agendy praw podstawowych czy praw człowieka, to uderza w ich uniwersalność, a więc uderza w skuteczność ich promocji tak naprawdę. Europejskie interpretacje niektórych praw podstawowych są całkowicie odległe od interpretacji dominujących chociażby w ONZ.

Druga sprawa to kwestia ogólnego obrazu polityki europejskiej. To prawda, że każdy obraz, który jest sprowadzony do jakiegoś jednego bon motu, że jest bardzo źle albo bardzo dobrze, jest całkowicie pozbawiony sensu. Polityka europejska każdego świadomego, dojrzałego kraju jest skomplikowana, ponieważ są obszary, w których można łatwo znaleźć – w przypadku Polski na przykład bardzo łatwo znaleźć – synergię interesów UE i Polski, i są takie obszary, w której tej synergii nie ma, a być może jest nawet konfrontacja interesów. Myślę, że nie należy z tego robić nadmiernego dramatu. Polska jest świadoma swoich interesów i to sprawia, że jesteśmy gotowi do tego, aby utrzymywać pewien poziom sporu w wybranych, bardzo dobrze zdefiniowanych, bardzo określonych agendach. Z całą pewnością nie jest to pierwszy wybór Polski. Za każdym razem naszym pierwszym wyborem jest sensowny, uczciwy kompromis, który jednakże musi się odnosić w sposób sensowny i uczciwy do polskich interesów. To byłoby najlepsze nie tylko dla Polski, ale i dla Unii. Natomiast nie ulega wątpliwości, że jesteśmy gotowi do obrony swoich interesów i swoich racji w sporze unijnym, co czasem może prowadzić do politycznych napięć, z czym da się żyć.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 1289 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Panie ministrze, bardzo dziękuję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przechodzimy do pkt VII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (8 i 9 czerwca 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jakuba Skibę, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, oraz pana ministra Łukasza Piebiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Bardzo proszę panów ministrów o przedstawienie stanowiska RP.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja będę pierwszy, bo taki jest też porządek Rady, że pierwszy dzień do MS, potem MSWiA. W skrócie, zgodnie z sugestią pana przewodniczącego. Podczas tego posiedzenia, które jutro będzie miało miejsce, jeśli chodzi o MS, ma być omówionych pięć projektów aktów prawnych należących do naszej właściwości. Po pierwsze rozporządzenie Rady w sprawie ustanowienia Prokuratury Europejskiej, po drugie dyrektywa w sprawie przeciwdziałania praniu pieniędzy za pomocą środków prawno-karnych, po trzecie dyrektywa w sprawie niektórych aspektów umów o dostarczanie treści cyfrowych, po czwarte rozporządzenie Rady w sprawie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawie uprowadzenia dziecka za granicę, i po piąte dyrektywa dotycząca ram prawnych restrukturyzacji zapobiegawczej drugiej szansy i środków zwiększających skuteczność postępowań restrukturyzacyjnych, upadłościowych i w zakresie umorzenia oraz zmieniająca dyrektywę 2012/30. Plus jeden akt prawny pozostający w kompetencji MC, to jest rozporządzenie dotyczące ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez unijne instytucje, organy i jednostki organizacyjne oraz swobodnego przepływu takich danych i uchylające rozporządzenie 45/2001 i decyzję 1247/2002.

Przechodząc w skrócie do omówienia tych aktów normatywnych, po pierwsze rozporządzenie dotyczące Prokuratury Europejskiej. Po blisko czterech latach zbliża się finał prac nad projektem tego rozporządzenia. Na tej właśnie Radzie Ministrów ma być przyjęte przez państwa członkowskie, które wezmą udział w mechanizmie wzmocnionej współpracy, stanowiącej bazę ustanowienia Prokuratury Europejskiej. Polska, jak to już było sygnalizowane Wysokiej Komisji wcześniej przeze mnie, należy do grupy państw, które nie wezmą udziału we wzmocnionej współpracy. Także Szwecja, Malta i Węgry wprost zadeklarowały, że nie przystąpią do tego mechanizmu. Holandia na chwilę obecną również prezentuje negatywne stanowisko, raczej się to nie ziemi. Wielka Brytania, Dania i Irlandia również nie zamierzają przystępować do Prokuratury Europejskiej.

W ostatnich miesiącach kwestią kluczową dla nas, ale także dla innych państw, które nie chcą uczestniczyć w tym projekcie, było uregulowanie zasad finansowania Prokuratury Europejskiej. Nadal uważamy, że przyjęte w art. 49 projektu rozwiązania nie spełniają wymogów traktatowych określonych w art. 332 traktatu, a kwestia finansowania Prokuratury powinna stanowić również przedmiot pogłębionej debaty na forach właściwych do spraw budżetu. Takie stanowisko zamierzamy przedstawić innym ministrom sprawiedliwości. Dodatkowo na Radzie ma zostać przyjęta deklaracja powstała z inicjatywy Polski, która stwierdza, że przyjęty model finansowania Prokuratury Europejskiej nie stanowi precedensu dla przyszłych inicjatyw ustanawianych w procedurze wzmocnionej współpracy. To odnośnie do tego aktu normatywnego. Jeżeli pan przewodniczący, omówię od razu kolejne.

Dyrektywa w sprawie przeciwdziałania praniu pieniędzy za pomocą środków prawno -karnych. W odniesieniu do tego projektu przedstawiciel Polski wysłucha informacji pre-

zydencji na temat postępu prac. W razie ewentualnej dyskusji wskaże, że Polska popiera kierunek prac. Projekt, o którym mówię, przewiduje w znacznym stopniu rozwiązania, które już zostały wprowadzone do polskiego porządku prawnego. Rozwiązania zawarte w projekcie nie rodzą po stronie Polski zasadniczych wątpliwości, tak że tu raczej bez większych wątpliwości i dyskusji z naszej perspektywy.

Trzeci akt normatywny to wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie niektórych aspektów umów o dostarczanie treści cyfrowych. Na posiedzeniu prezydencja planuje przyjęcie podejścia ogólnego, w związku z tym, że tekst kompromisowy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Polski i uwzględnia najważniejsze postulaty Polski zgłaszane w toku negocjacji, przedstawiciel Polski poprze przyjęcie podejścia ogólnego na najbliższym posiedzeniu Rady. Rząd RP popiera cel, jaki ma realizować inicjatywa Komisji. Problem zidentyfikowany przez Komisję dotyczy także Polski. W 2014 r. jedynie 3,88% klientów z Polski dokonywało zakupów towarów lub usług od dostawcy z innego państwa UE. To oznacza, że jesteśmy na przedostatnim miejscu w UE odnośnie do wykorzystywania możliwości handlu transgranicznego. Średnia w UE jest 14,6%. Handel transgraniczny jest pozytywny oczywiście przede wszystkim dla konsumentów, więc wierzymy, że ta dyrektywa pomoże polskim konsumentom szerzej korzystać z możliwości handlu transgranicznego i ten wskaźnik się poprawi.

Wniosek czwarty dotyczy rozporządzenia w sprawie jurysdykcji uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawach uprowadzenia dziecka za granicę. W trakcie posiedzenia Rady odbędzie się debata polityczna na temat zagadnień związanych z wysłuchaniem dziecka. Rząd co do zasady pozytywnie ocenia proponowany w projekcie rozporządzenia kierunek rozwiązań, które koncentrują się na usprawnieniu postępowań w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, jednocześnie nie ingerując zasadniczo w kwestie z zakresu spraw małżeńskich, co dla nas jest istotne. Rząd, przyjmując i prezentując stanowisko, kieruje się przede wszystkim zapewnieniem nadrzędnej roli dobra dziecka. Dokument przedstawiony przez prezydencję maltańską oraz zawarte w nim tezy dotyczące wysłuchania dziecka są zasadniczo zgodne ze stanowiskiem rządu do projektu rozporządzenia. Przedstawiciel Polski podkreśli, że istotne jest uregulowanie w rozporządzeniu obowiązku wysłuchania dziecka we wszystkich sprawach jego dotyczących, w tym w ramach procedury powrotowej dziecka prowadzonej na podstawie konwencji haskiej. Od obowiązku wysłuchania można by było odstąpić jedynie w wyjątkowych okolicznościach, kiedy jest to niewłaściwe z powodu wieku dziecka albo stopnia jego dojrzałości. Poprze także koncepcję wprowadzenia do rozporządzenia przepisów dotyczących wysłuchania dziecka, które będą się odnosiły do art. 12 konwencji o prawach dziecka, i opowie się za dalszą potrzebą dyskusji oraz pogłębionych analiz na poziomie eksperckim dotyczących wprowadzenia do rozporządzenia rozwiązania, zgodnie z którym brak wysłuchania dziecka stanowiłby podstawę odmowy uznania lub wykonania. Wskażę, że takie rozwiązanie byłoby dodatkowo gwarancją, że prawo to rzeczywiście będzie realizowane w praktyce.

Wniosek piąty dotyczy ram prawnych restrukturyzacji zapobiegawczej. Będzie debata polityczna. Zagadnienia przedstawione w dokumencie prezydencji dotyczące udziału sądów krajowych w toku procedury restrukturyzacji zapobiegawczej zarządu własnego dłużnika i udziału zarządcy restrukturyzacyjnego w postępowaniu będą omawiane bez większych kontrowersji. Pozytywnie odniesiemy się do podstawowego założenia dokumentu, że przepisy dyrektywy dotyczące udziału sądu w procedurze restrukturyzacji zapobiegawczej oraz udziału zarządcy powinny zapewniać państwom członkowskim odpowiednią elastyczność na poziomie przyjmowania regulacji krajowych. Opowie się za przeformułowaniem przepisów dyrektywy określających zasadę udziału sądów w procedurze zapobiegawczej w taki sposób, żeby umożliwiały one państwom członkowskim, w tym Polsce, przyjęcie przepisów ograniczających udział sądów w takich postępowaniach. W całości poprze konkluzje dokumentu prezydencji dotyczące zachowania przez dłużnika restrukturyzacji zapobiegawczej zarządu własnego.

Skracam już, panie przewodniczący, jak mogę. Ostatni akt normatywny, pozostający we właściwości Ministra Cyfryzacji, to jest projekt dotyczący ochrony osób fizycznych

w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez unijne instytucje, organy i jednostki organizacyjne. Tutaj chodzi o przyjęcie podejścia ogólnego do całego projektu. Finalny dokument na posiedzeniu Rady nie został jeszcze udostępniony, jednak dotychczasowy przebieg prac wskazuje na to, że Polska poprze przyjęcie podejścia ogólnego w zakresie tego dokumentu. Z zadowoleniem przyjmujemy opublikowanie projektu przez Komisję, wskazując, że w związku z przyjętym w kwietniu 2016 r. rozporządzeniem ogólnym o ochronie danych na potrzeby zapewnienia jednakowej ochrony danych osobowych przetwarzanych w państwach członkowskich oraz w instytucjach, organach i jednostkach organizacyjnych UE. Prace powinny być zakończone w terminie umożliwiającym rozpoczęcie stosowania tego instrumentu w maju 2018 r., to jest w tym samym czasie, w którym rozpocznie się stosowanie ogólnego rozporządzenia o ochronie danych.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Poproszę pana ministra Jakuba Skibę o krótkie przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, też w trybie bardzo skrótowym w części dotyczącej spraw wewnętrznych będzie podejmowany temat bardzo wrażliwy, ale tym razem bez poważniejszych implikacji. Chodzi tu o dwa pakiety azylowe, dotyczące oczywiście wspólnego europejskiego systemu azylowego. Kluczową rzeczą jest tu oczywiście reforma systemu dublińskiego, w której przewidziane jest wprowadzenie automatycznego mechanizmu relokacji uchodźców. Oczywiście w tej formie, która jest obecnie proponowana, jest to wszystko zawoalowane, ale finalnie i tak ten mechanizm jest w formie, która z punktu widzenia Polski jest nie do zaakceptowania. Aktualnie dyskusja na temat reformy systemu dublińskiego znajduje się w stanie swoistego pata. Ogólna opinia dotyczy tego, że dopóki nie będzie rozstrzygnięć w wyborach niemieckich, nie będzie tutaj mowy o jakimkolwiek ruchu, natomiast nie mamy co do tego żadnych złudzeń – temat z całą pewnością w przyszłości wróci. Wróci niestety w formie chyba niezbyt pozytywnej z naszego punktu widzenia, jako że próba osiągnięcia kompromisu na podstawie słowackiej propozycji elastycznej czy efektywnej solidarności nie wydaje się możliwa, mimo że cały czas jest oczywiście postulatem między innymi rządu polskiego.

Jeżeli chodzi o pozostałe projekty aktów prawnych w ramach tego pakietu, należy odnotować pewne pozytywne tendencje, ale one dotyczą spraw technicznych. Nie będę szerzej w tym momencie omawiał tego tematu, jako że problem był już kilkakrotnie przedstawiany Wysokiej Komisji.

Natomiast muszę jeszcze zauważyć jedną rzecz, że pomimo braku formalnej dyskusji, bo dyskusja formalna nie została przewidziana, będzie tylko przedstawienie informacji Komisji Europejskiej na temat postępu prac, należy oczekiwać nieformalnej dyskusji. Być może nawet będzie ona bardzo burzliwa w trakcie lunchu. Taka jest praktyka obrad Rady JHA.

Poza tym należy wspomnieć o dwóch pakietach spraw dotyczących systemów informacyjnych, które mają usprawnić i zwiększyć restrykcyjność całej polityki granicznej UE. Tutaj chodzi o system ETIAS, rozporządzenie w sprawie europejskiego systemu informacji o podróży oraz zezwoleniach na podróż. Dotyczy to obywateli państw trzecich, wobec których został zniesiony obowiązek wizowy. Z przyczyn oczywistych ze względu na sąsiedztwo z Ukrainą ta kwestia ma dla nas bardzo duże znaczenie. Bierzemy aktywny udział w negocjacjach i muszę powiedzieć, że zasadniczo te negocjacje na poziomie technicznym grup roboczych przebiegają w dobra stronę. W tym przypadku celem Rady ma być przyjęcie podejścia ogólnego.

Kolejnym segmentem spraw jest pierwsze czytanie trzech rozporządzeń, pakietu rozporządzeń dotyczących drugiej generacji systemu informacyjnego Schengen, tak zwanego SIS II. Podobnie jak w przypadku poprzedniej sprawy, również rząd polski popiera rozwiązania w tym zakresie, które mają uczynić ten system bardziej szczelnym, bardziej efektywnym. Naszym zdaniem wzmagają one bezpieczeństwo w całej UE i we wszystkich krajach członkowskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Nie widzę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (8 i 9 czerwca 2017 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Bardzo dziękuję panom ministrom.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie odbędzie się o godzinie 12.45 w sali konferencyjnej wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Gospodarki i Rozwoju. Jutro o mamy posiedzenia o godz. 12.00 i o 13.30 w sali konferencyjnej. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VIII.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.